

REDAKCJA T3 przedstawia...

6/2013 | CZERWIEC 2013

Kulturalny Niezbędnik

DLA CZYTELNIKA MŁODEGO TECHNIKA

Play

T3

POWAŻNA ROZRYWKA

KSIAŻKI

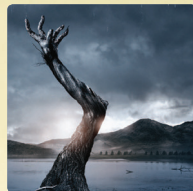
FILMY

GRY

mu
ZYKA

Bezpłatny dodatek do miesięcznika **Młody Technik**

W tym miesiącu... *Zbliża się nasza apokalipsa / Sluchamy nowych płyt / Bierzemy udział w niebezpiecznej grze / Udajemy się w podróż z Hobbitem*



WIELKA „USTAWKA” W ŚWIECIE KOMIKSU...

Saleta kontra Gołota czy Superman kontra Batman? Zdecydowanie wolimy to drugie starcie!

Choć wydawało się, że gatunek bijatyk w ostatnim czasie przeżywał swój renesans, to na dobrą sprawę poza *Tekken Tag Tournament 2* oraz odświeżonym *Mortal Kombat* nie ukazały się żadne pozycje zdolne przyciągnąć przed ekrany amatorów wirtualnego mierzenia się „na pięści”. Wiosna może jednak pozwolić zapomnieć o tej gatunkowej posusze, głównie z racji na premierę *Injustice: Gods Among Us* – gry stworzonej przez NetherRealm Studios, czyli dewelopera odpowiedzialnego za bardzo ciepło przyjętą reinkarnację

popularnego „Mortala”. Założenia rozgrywki są identyczne jak w podobnych tego typu produkcjach: pokonaj swojego przeciwnika, zanim on pokona ciebie. To, co wyróżnia *Injustice* na polu konkurencji, to fakt, że jest to pierwsza gra pozwalająca na bezpośrednią walkę między bohaterami komiksowego uniwersum DC. Tylko tutaj możemy wcielić się w rolę Batmana, Supermana, Jokera oraz wielu innych superperson i walczyć z wykorzystaniem charakterystycznych dla nich umiejętności. Chociaż nie mamy tu w żadnym wypadku do czynienia z grą



3D (w sensie systemu oczywiście), to twórcom udało się wpleść w oś rozgrywki rozwiązania dość rzadko spotykane w dwuwymiarowych bitkach. Plansze, na których przyjdzie nam toczyć pojedynki są bowiem wprost najeżone różnego rodzaju elementami otoczenia, które można wykorzystać w walce. W praniu całość prezentuje się wprost fenomenalnie, pokazując jak można zrobić świetną bijatykę z pogranicza 2D i 3D. Każda z postaci cechuje się oczywiście charakterystycznymi dla siebie ciosami specjalnymi

ZARÓWNO PLANSZE, JAK I POSTACIE, WYKONANE SĄ Z WIELKĄ DBAŁOŚCIĄ O DETALE

(Batman korzysta z gadżetów, Flash zabawia się z użyciem błyskawic etc.), którymi przyjdzie nam okładać wirtualnych przeciwników.

W kwestii oprawy jest naprawdę niezłe. *Injustice: Gods Among Us* bardzo przypomina *Mortal Kombat* – zarówno plansze, jak i postacie, wykonane są z wielką dbałością o detale. Ogromną wagę przyłożono także do jakości efektów dźwiękowych (warto grać na dobrych słuchawkach/głośnikach). Z uwagi na fakt, że jest to pozycja traktująca o komiksowych herosach, boli nieco brak niektórych bohaterów (dlaczego nie znalazło się tu miejsce dla Punishera?!), co najpewniej podyktowane jest brakiem odpowiedniej licencji. No cóż, być może grono obsady zostanie poszerzone przy okazji wydania DLC – poczekamy, zobaczymy.

NetherRealm odważyło kawał dobrej roboty i oddało nam do dyspozycji grę, która dostarcza masę radochy. Jeśli tylko nie będzie problemów z jakością gry po sieci, to czeka nas naprawdę ostra jazda!

PS3, X360, WII U (CENEGA)



STAR TREK

Czas ustawić fazery na przygodę w cyfrowym świecie. Kapitan Kirk i Spock powrócili!

Pomimo tego, że serial *Star Trek* nie jest popularny u nas w tym stopniu, co za granicą, to nie da się ukryć, iż znajdzie się w Polsce grupka fanów poświęcająca swój czas przygodom załogi statku *Enterprise*. Poprzednie gry traktujące o tym uniwersum uchodziły za średniaki, z których największą radochę czerpali miłośnicy Kirka i jego osobliwej ekipy – nie inaczej sprawa ma się w przypadku tej pozycji. To po prostu dynamiczna gra akcji, w której poza naprawdę sporą liczbą efektownych eksplozji, magnesem na konsumenta jest właśnie serialowa/filmowa otoczka. Plusem tego tytułu jest niewątpliwie możliwość grania w trybie

kooperacji, wszak nie ma to jak porozpierniczać kosmitów z pomocą kumpla siedzącego po drugiej stronie łącza.

W obliczu tak mocnej konkurencji na polu kosmicznych strzelanek z perspektywy trzeciej osoby (*Dead Space* czy *Mass Effect*), *Star Trekowi* z pewnością nie będzie łatwo osiągnąć rewelacyjne wyniki sprzedaży. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że to produkcja skierowana bezpośrednio do fanów tego serialu – pozostali gracze ze stoickim spokojem poczekają na wysyp ocen, by na spokojnie upewnić się co do kwestii racjonalności zakupu.

PS3, X360, PC (CENEGA)



{WARTE UWAGI}

Na bezrybiu i rak ryba – w obliczu dość skromnej ilości gier pozwalających na grę w trybie co-op, *Star Trek* stanowi całkiem atrakcyjną pozycję dla przeciwników samotnego ściskania pada. Ty wciel się w Kirka, twój kumpel w Spocka i wszechświat jest wasz!



{MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ}

Cztery gry, które przykują was do ekranu...



Assassin's Creed: The Tyranny of King Washington – Odkupienie
PS3, X360, PC, WII U
Fabularne rozszerzenie do przygód Connora. Bierzymy udział w wydarzeniach przedstawiających nieczne czyny Jerzego Waszyntona.
UBISOFT



Divinity: Dragon Commander
PS3, X360, PC
Nietuzinkowe połączenie turowki, strategii czasu rzeczywistego oraz całkiem dynamicznej gry akcji. Smoki, efektowne starcia oraz spora dawka główkowania – zabójczy miłki!
CD PROJEKT



Hegemonia Gold
PC
„To jest Sparta!” – taki właśnie okrzyk niejednokrotnie wydobędzie się z twych ust, gdy do reszty zatracisz się w tym RTS-ie pozwalającym na rozgrywanie największych bitew świata antycznego.
ALPHA GAMES



Creatures 4
PC
Powrót legendarnej już dla wielu serii gier, pozwalającej na opiekę nad wcześniej wyhodowanymi stworkami. Idealna pozycja dla dzieciaków.
GALAPAGOS



METRO: LAST LIGHT

Zejdź do metra i poczuj na własnej skórze jak wygląda apokalipsa w rosyjskim wydaniu...

W chwili gdy powstaje ten tekst, Korea Północna straszy swoimi atomówkami, grożąc światu nuklearną zagładą.

Do tego scenariusza raczej (miejmy nadzieję) nie dojdzie, ale jeśli są wśród was osoby chętne zakosztowania uroków pozostałości po wojnie atomowej, to mamy teraz dobrą nowinę. Już niebawem do sprzedaży trafi najnowsza odsłona gry z serii *Metro*, traktującej o ludziach, którzy atomową zawieruchę przekoczyli w moskiewskich podziemiach. Zapuszczone enklawy ocalałych po nuklearnym kataklizmie Rosjan tylko przez pewien czas zdolne były przetrwać bez nasilających się z czasem wewnętrznych konfliktów. Podziemna społeczność przestaje być monolitem, czego efektem jest wytworzenie się frakcji, które swymi czynami nawiązują do najstraszniejszych ideologii dwudziestego wieku. W takim właśnie skrajnie nieprzyjaznym środowisku musi odnaleźć się gracz, wcielający się w rolę znanego z poprzedniej części Artema.

Osią rozgrywki jest tutaj standardowy FPS-owy szkielet zabawy, któremu towarzyszy dużo rozwiązań charakterystycznych dla gatunku survival horror. Graczowi przez znaczną część gry towarzyszy uczucie zaszczucia, potęgowane przez sugestywny nastrój i oprawę dźwiękową. Tereny, po których przyjdzie poruszać się Artemowi, pełne są mrocznych zakamarków, do których normalny człowiek nie miałby odwagi nawet zajrzeć. Miłośnikom wirtualnego dreszczyku emocji taki projekt poziomów z pewnością przypadnie do gustu i będą je przemierzać z wypiekami na twarzy. *Last Light* w kwestii oprawy stanowi prawdziwe dzieło sztuki – grafika wykonana jest z dbałością o najmniejsze detale, podkreślające dodatkowo klimat postapokaliptycznego świata. Twórcy gry chwalą się wręcz jej next-genowym wykonaniem i trzeba im uczciwie przyznać, że w przypadku high-endowego peceta stwierdzenie to jest bliskie prawdy.

Nowa gra studia 4A Games ma dużą szansę trafić do szerokiego grona odbiorców – na następnego *Fallouta* przyjdzie jeszcze trochę poczekać, a seria *Metro* stanowi jego napakowaną po brzegi akcją alternatywę, która powinna przypaść do gustu wszystkim miłośnikom tego typu realiów.

PS3, X360, PC (CENEGA)



HOBBIT

Jakby to dziwnie nie brzmiało, „Nieoczekiwana podróż” sprostała oczekiwaniom fanów twórczości Jacksona...

Jeśli uwielbiasz serię „Władca pierścieni” z jej wszystkimi śmierzącymi orkami, elfami oraz epickimi bitwami toczonymi w rytm pięknej i pompacyjnej muzyki, to doskonale wiedziałeś, czego możesz spodziewać się po „Hobbicie”. Ten swoisty prequel trylogii o losach Froda (do tej pory nie mogę wyjść ze zdumienia, że grający go aktor wcielił się w rolę chuligana West Hamu...) już przed premierą skazany był na ogromny sukces. Jackson jak żaden inny reżyser mógł nadać książce Tolkiena przemawiającej do widza obrazowości, coraz rzadziej obecnej w większości adaptacji dzieł literackich. Miłośnicy sagi o jedynym pierścieniu odnajdą się tutaj błyskawicznie, pozostali również nie powinni narzekać, wszak mamy tu wszystko – huczne popijawy, emocjonujące bitwy, chwilkę nostalgii i przede wszystkim niesamowity baśniowy klimat, pozwalający oderwać się od szarej rzeczywistości.

www.galapagos.com.pl



{WARTO UWAGI}

Stara dobra „solówka” Thorina ze swoim orczym prześladowcą w płonącym lesie wygląda wprost fenomenalnie!



CZŁOWIEK ZE STALI

Czy gość ubrany w niebieskie rajtuzy może jeszcze budzić szacunek we współczesnym świecie...?

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie Superman jest najbardziej niedocenianym bohaterem całego komiksowego uniwersum. W czasach, gdy furorę robi lubujący się w gadżetach Batman, jajcarski Spider-Man czy zarośnięty zakapior-mutant Wolverine, nie starczyło miejsca dla nieco lalusiowego kolesia z charakterystycznym loczkiem opadającym na czoło z ulizanej grzywki. Mieliśmy co prawda lubiany w niektórych kręgach serial „Smallville”, ale poza tą produkcją postać Supermana niemal nie istnieje we współczesnej kinematografii. Rynek komiksów to z drugiej strony zupełnie inna bajka – tam Clark Kent i jego strzelające z oczu laserami alter ego święci sporą zwyczajność, czego efektem jest coraz więcej papierowych serii poświęconych temu superbohaterowi. Nie da się oprzeć wrażeniu, że mający się ukazać w czerwcu film ma zamiar skorzysta z chwilowego (oby nie) zainteresowania tą postacią. Dla niektórych fanów komiksowego uniwersum Supermana, lekkim zawodem może być nieobecność Lexa Luthora, który uchodził przecież za największą złą postać w niebieskich pantalonach. Nic nie jest jednak przesądzone – jeśli film zarobi wystarczającą ilość pieniędzy, to kto wie, może ujrzymy go w sequele? Jesteśmy też ciekawi, jak wypadnie postać Lois Lane, grana tutaj przez Amy Lou Adams (znaną chociażby z ostatniego obrazu „Dopóki piłka w grze”). Mocno trzymamy kciuki zarówno za nią, jak i za dużą oglądalność całej produkcji. W przypadku jej sukcesu może ktoś wpadnie na pomysł zrobienia filmu o Supergirl – wszak latająca blondyna w spódniczce mini to zdecydowanie przyjemniejszy dla oka widok niż nasterydowany gość w obcisłym kostiumie...

www.manofsteel.warnerbros.com

{MNIJ ZNACZY WIĘCEJ}

Cztery filmy na dokładkę...



Mój Rower

BLU-RAY, DVD

Dowód na to, że polski prymis filmowy jest w stanie stworzyć udany komediodramat. Męscy przedstawiciele trzech pokoleń w obliczu niespodziewanego wydarzenia znajdują za sobą wspólny język.
PREMIERA: JUŻ JEST!



Treme, Sezon 1

DVD

Wyjątkowo ciekawy serial pokazujący losy mieszkańców Nowego Orleanu. W obliczu skutków niszczycielskiego huraganu Katrina, muszą oni wrócić do swych codziennych obowiązków.
PREMIERA: 26 KWIEŃNIA



Django

DVD

Wyjątkowy i charyzmatyczny obraz, który dobitnie pokazuje, że gatunek westernu nie zginął w hollywoodzkich czeluściach. Quentin Tarantino ponownie jest w swej najlepszej formie!
PREMIERA: 22 MAJA



Figurantka, Sezon 1

DVD

Czy jest możliwe zrobienie kariery politycznej bez nieustannego knucia intryg? Właśnie taka utopia stanowi oś fabularną najnowszego serialu, ukazującego kulisy amerykańskiej władzy.
PREMIERA: JUŻ JEST!



{APLIKACJA MIESIACA}

HEAL THEM ALL

Oto jak można skutecznie upiec przysłowiowe „dwie pieczenie” na jednym ogniu. Leczenie czas zacząć!

Aplikacja stworzona przez wewnętrzne studio polskiego dewelopera Techland to gra z piekielnie wciągającego gatunku tower defense, polegającego na odpowiednim stawianiu „infrastruktury” obronnej, mającej za zadanie przetrzebienie zastępów nacierających przeciwników. W *Heal Them All* w rolę tych ostatnich wcielają się różnego rodzaju zarazki i mikroby, zagrażające zdrowiu dzieci. Od pomysowości i strategicznych umiejętności gracza zależeć będzie skuteczna obrona przed atakującymi bakteriami. Wizualna sfera gry utrzymana jest w biologiczno-medycznej otoczce – plansze na których toczy się rozgryw-

ka, nawiązują wyglądem do wnętrza ludzkiego organizmu, a specjalne umiejętności to np. możliwość użycia lasera chirurgicznego, który pomaga w efektywniejszym pozbywaniu się przeciwników. Oprawę uzupełnia sympatyczna i wpadająca w ucho muzyka, przypominająca nieco utwory z oldskulowych konsol.

Naszym zdaniem warto dać tej grze szansę. Nie dość, że oferuje ona zabawę na naprawdę dobrym poziomie, to jeszcze umożliwia pomoc innym - HTA jest darmowe, środki z mikropłatności przekazywane są zaś fundacji wspierającej chore na raka dzieci.

CENA: DARMOWA (IOS)



{MNIJ SZACZY WIĘCEJ}

Ciekawostki z mobilnego świata...



Tiny Troopers 2: Special Ops
IOS

Wciel się w grupkę uzbrojonych po zęby żołnierzy i pomóż im w wykonywaniu niebezpiecznych misji. Jednym z trybów jest odpieranie hord atakujących zombie!

CENA: 0,89 EUR



Files App

IOS

Bardzo przydatna przeglądarka wszystkich plików zgromadzonych na twoim smartfonie. Obsługuje zarówno filmy, zdjęcia i muzykę, jak również pliki PDF.

CENA: 2,69 EUR

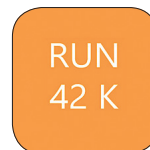


PicMix

BLACKBERRY

Ozdabiaj swoje zdjęcia za pomocą ramek i atrakcyjnych filtrów artystycznych, a potem wrzucaj je na portale społecznościowe. Teraz także na BB10.

CENA: DARMOWA



The Marathon Runner

WINDOWS PHONE

Aplikacja przydatna dla wyczynowych biegaczy. Umożliwia dokładne zaplanowanie trasy i rozkładu sił potrzebnych na przebiegnięcie określonego dystansu.

CENA: DARMOWA



Dredd vs Zombies

WINDOWS PHONE, ANDROID

W tej grze to ty jesteś prawem i tylko od ciebie zależy, czy ochronisz miasto przed zbliżającą się apokalipsą. Rozwalka i wszechobecna destrukcja!

CENA: DARMOWA



T3 Player

IOS

Rozbudowany odtwarzacz plików muzycznych, którego interfejs do złudzenia przypomina wygląd iPod'a. W trzech słowach: prostota, minimalizm, piękno.

CENA: 0,89 EUR



Photolettering

IOS

Zrób zdjęcie, przeprowadź jego podstawową edycję, wykadruj, a na końcu dodaj do niego wymyślony przez siebie tekst.

CENA: DARMOWA



Pocket Stables

ANDROID

Złodziej czasu od RPG-owych speców z Kairosoft. Twoim zadaniem jest zarządzanie stajnią i wyhodowanie zwycięzcy prestiżowych konnych gonitw.

CENA: 15,50 PLN



4 Pics 1 Word

IOS, ANDROID

Na ekranie masz cztery zdjęcia, a każde z nich posiada jedną cechę łączącą je wszystkie. Jeśli lubisz gierki ceniące spostrzegawczość, to czeka na ciebie masa zabawy.

CENA: DARMOWA



Minimalistic Text

ANDROID

Aplikacja pełniąca rolę widżetu zmieniającego wygląd informacji wyświetlanych na ekranie. Sporo opcji konfiguracyjnych.

CENA: DARMOWA



{IMAGINE POLECA}

Julian Tuwim zawitał lokomotywą do świata Apple...

Lokomotywa – Julian Tuwim

IOS

Interaktywna wersja „Lokomotywy” Juliana Tuwima naprawdę nas urzekła. Widzieliśmy już sporo podobnych produkcji, lecz ta aplikacja jest polska i co ważne, bije swą konkurencję na głowę. „Lokomotywa” to interaktywna podróż przez ten ponadczasowy wiersz, którego każdy wers jest przepięknie zilustrowany autorskimi obrazkami i wzbogacony mnożstwem zabawnych animacji i dźwięków. Dziecko nie tylko zachwyci

się stroną graficzną i fabulą, ale także nauczy się łączyć treść wiersza z możliwością wykonywania prostych zadań wewnątrz aplikacji np. karmienia żyrafy czy strzelania z armaty...

Lektorem jest tutaj Piotr Fronczewski, który swym ciepłym głosem wciąga nas wprost do odjeżdżającego ze stacji pociągu. Uzupełnieniem mówionego tekstu wiersza jest świetnie dobrana oprawa dźwiękowa oraz piosenka skomponowana specjalnie dla tej produkcji.

„Lokomotywa” jest aplikacją wyją-

tkowo przyjazną dla dzieci. Specjalne zabezpieczenia eliminują ryzyko bezpośredniego i przypadkowego połączenia z internetem, nie ma w niej również opcji wykonywania zakupów w obrębie programu.

Najwspanialsze w „Lokomotywie” jest to, że uczy i potrafi na dłuższą chwilę zainteresować najmłodszych adeptów aplikacji mobilnych.

CENA: 1,79 EUR





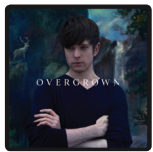
THE KNIFE

Oto przed wami pierwsza płyta na miarę XXII wieku.

Siedem lat przyszło nam czekać na nowy album szwedzkich mistrzów muzyki elektronicznej. Zamiast walczyć z poprzeczką zawieszoną przez rewelacyjny krążek „Silent Shout”, duet postanowił nagrać 1,5-godzinny kolosa z innego świata. Słuchając tych trzynastu kompozycji rozciągających się od kilkudziesięciu sekund do nawet 19 minut, można odnieść wrażenie, że „Shaking The Habitual” zostało do nas wysłane z odległej przyszłości.

ITUNES: 14,99 EUR

{MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ} Nowe krążki pełne dźwięków...



JAMES BLAKE
Overgrown

Album, który niewątpliwie podzieli fanów twórczości Brytyjczyka na tych mniej i bardziej zadowolonych z jego ukierunkowania na awangardę.

ITUNES: 9,99 EUR



:WUMPS CUT:
Madman Szpital

Electro-industrial w mrocznym i groźnym wydaniu, a w dodatku z ukłonem Niemca w stronę języka polskiego. Świata jednak nie zbawia.

ITUNES: 9,99 EUR



DROWNING POOL
Resilience

Jasen Moreno, nowy wokalista Drowning Pool, ma zamiar tchnąć nieco świeżości w heavy metalową formację, którą interesuje się już niewielu.

ITUNES: 9,99 EUR



MUDHONEY
Vanishing Point

Jeden z tych comebacków, które cieszą wyłącznie z powodu możliwości wybrania się na koncert legendy. Nowa płyta Mudhoney jest boleśnie kiepska.

ITUNES: 6,99 EUR



YEAH YEAH YEAHS
Mosquito

Yeah Yeah Yeahs już w momencie debiutu było zespołem, który najlepiej przyjmuje się w małych dawkach. Najlepszym dowodem są na to ich pierwsza EPka z 2001 roku i wydane sześć lat później „Is Is”. To jednak na longplayach znalazły

się największe hity tria. Ten schemat może powtórzyć „Mosquito”, na którym przy pierwszym odsłuchu wybija się singiel promujący („Sacrilege”) i jego potencjalni następcy („Slave” i „These Paths”). Ciekawie brzmi również utwór tytułowy. Ostatnie trzy kawałki zdecydowanie zwalnają tempa i nadają albumowi w ostatniej części trochę odstającego od reszty, sennego klimatu. Mimo wszystko jest to zaskakująco spójne wydawnictwo, choć fani garażowego brzmienia z debiutu zapewne będą wieszać na nim psy.

POSŁUCHAJ: SACRILEGE



OSADA VIDA
Particles

Polska prog rockiem stoi, i choć po Riverside „dlugo-długo-nic”, to jednak słuchając takich płyt jak nowe dokonanie Osada Vida, wiadomo od razu, że nie mamy się czego wstydzić. Ślącący na „Particles” reprezentują bardzo prostą odmianę gatunku,

opartą na równomiernych rockowych rytmach i dość ograniczonej ilości przejść pomiędzy solówkami. Na pewno wielbiciele innowacji będą zawiedzeni brakiem oryginalności na płycie, której jedynym obrońcą zdaje się być fenomenalny na swoim keyboardzie Rafał Paluszek. Z drugiej jednak strony tytułowe „cząstki” układają się w spójną całość, a zamykający album jaszczący cover „Master Of Puppets” sugeruje, że Osada ma jeszcze pomysły na swoją przyszłość.

POSŁUCHAJ: STRONGER



PARAMORE
Paramore

Czy Paramore bez braci Farro ma jakiś sens? Nie, ale Hayley, Jeremy i Taylor postanowili nie tylko udawać, że jest inaczej, ale i nawet twierdzić, że nie potrzebują nikogo na ich miejscu. W aż siedemnastu utworach trwających łącznie ponad

godzinę, trio przypomina dość przeciętną hybrydę brzmień Yeah Yeah Yeahs i Metric. Widać, że producent albumu, Justin Meldal-Johnsen, który jako muzyk pracował m.in. z Beckiem i Nine Inch Nails, starał się wycisnąć z Paramore jak najwięcej kreatywności. Z eksplorowania nowych stylów niestety nie wynika zbyt wiele, poza tym, że jest to restart dla zespołu, który z tego punktu musi podjąć decyzję „co dalej?” - a odpowiedź zdaje się być dla niego dalej niż kiedykolwiek wcześniej.

POSŁUCHAJ: STILL INTO YOU



BON JOVI
What About Now

Był czas gdy Bon Jovi nagrywało całkiem niezłe płyty. Ostatni taki przypadek miał miejsce 18 lat temu i od tego czasu jedynym powodem dla którego warto cieszyć się z wydawniczej aktywności Jankesów są koncerty. A pro-

pos sentymentów, perełką „What About Now” jest słodko-gorzki list do przeszłości pt. „What’s Left Of Me”. Chłuby nie przyniesie zespołowi już „Army Of One”, z monotonnie i flegmatycznie artykułowanym „never give up”, brzmiącym prawie jak autoparodia „Keep The Faith”. Gitarowy motyw tytułowej kompozycji niepokojąco kojarzy mi się z „Talk” Coldplay, a cierpiętnicze „Amen” wywołuje odwrotny skutek od zamierzonego, każąc potraktować Bon Jovi na dwunastym albumie studyjnym bez zbędnej litotizacji.

POSŁUCHAJ: WHAT’S LEFT OF ME



BRING ME THE HORIZON
Sempiternal

Zapomnijcie o Bring Me The Horizon jakie znaczenie - szczeniackiej metalcore'owej kapeli, przez którą byliście w stanie zniechęcić cały gatunek. Na „Sempiternal” bowiem zespół ponownie ewoluował, w końcu nagrywając płytę godną uwagi wszystkich fanów melodyjnego metalu. Post-rockowy klimat, dużo bardziej wyważona gra na perkusji, pojawienie się czystych wokaliz - to płyta nagrana z głową. Nie martwiecie się o obciach, bo przy bezlitosnych riffach można moshować, a melancholia, którą wywołuje słuchanie „Sempiternal”, to bynajmniej żadna mainstreamowa sztuczka. Szkoda tylko, że w porównaniu z tym co się dzieje na podstrunicy, w warstwie tekstowej jest tak cholernie gimbusowo.

POSŁUCHAJ: HOSPITAL FOR SOULS



THE STROKES
Comedown Machine

Gdzie kucharek pięć, tam za dużo pomysłów na kolejny album The Strokes. Julian na „Comedown Machine” pozwolił najwyraźniej swoim kolegom na zbyt dużo swobody, gdyż przez 3/4 płyty mamy do czynienia z bardzo niespójnym materiałem, na którym panowie chcieliby grać rocka, pop lat 80-tych, disco i ballady. Trochę tego za dużo jak na 11 utworów. Pomimo niestrawności po daniu głównym, zdecydowanie należy przystąpić do deseru w postaci trzech ostatnich kompozycji. Okazuje się bowiem, że Casablancas to, co najlepsze na płycie, postanowił zostawić na koniec. Fani oczekujący po nim czegoś więcej, bardziej w duchu legendarnej już płyty „Is This It”, będą niewątpliwie musieli obejść się smakiem i wrócić do klasycznego menu.

POSŁUCHAJ: CHANCES



ERIC CLAPTON
Old Sock

Eric Clapton, nie od dziś ma w rzyki swoje kolejne wydawnictwa płytowe. Tak się jednak składa, że będąc utalentowanym muzykiem, mimowolnie udaje mu się nagrywać niezłe płyty - to nie jest jedna z nich. 21-szy solowy

krążek Slowhanda to zdecydowany triumf lenistwa nad entuzjazmem. Zaskakujące, bo takie utwory jak „All Of Me” sprzed II Wojny Światowej powinny z łatwością powiązać nas do jednej z bluesowych mekk, które inspirowały przez lata Claptona. Nagrywane prawdopodobnie po poobiednich drzemkach „Old Socks” mogli uratować zaciąg goście, jak choćby JJ. Cale i Paul McCartney. Najwyraźniej jednak i oni wpadli bez zaangażowania na sesję, by zagrać klasyki niczym u cioci na imieninach.

POSŁUCHAJ: GOTTA GET OVER



DEPECHE MODE
Delta Machine

Po spektakularnej klęsce artystycznej ostatniego albumu Depeche Mode, niełatwo było jeszcze raz - zgodnie z kultową sugestią Dave'a - skierować się w stronę wiary. Najrozsądniejsza okazała się być umiarkowanym optymistą, gdyż „Delta Machine” choć lepsze od „Sounds Of The Universe”, nijak się ma do wciąż świeżego pomimo ośmiu lat na karku „Playing The Angel”. Błędem zdaje się użycie modnych, analogowych dźwięków, gdy wiemy, że Depeche Mode najlepiej brzmi w wielowarstwowych kompozycjach bogatych w kreatywną mieszankę klawiszy i gitar. Przeszkadzały im w tym szybko robią się irytujące na czymś dziurki, a zwłaszcza, że Gahan jest wciąż w fenomenalnej formie, co zapewne wystarcza by na koncertach fani dalej skandowali „I just can't get enough”.

POSŁUCHAJ: ANGEL

w którym ich zwykle używasz. Czy kursywa jest czytelna? Czy kapitaliki są przejrzyste? Jak wygląda kursywa w zestawieniu z pogrubieniem? Czy słowa w rodzaju „Rocco” łatwo rozczytać? Czy można odróżnić 0 (zero) od o (małego o) w wyrazie „lol0”? Co z ligaturami w wyrazach „flora” i „nafta”?

QUALITY CONTENT

“Don't insert too many wacky signifiers!”

The Official Guide to TYPE Selection

THE UNABRIDGED VERSION 2³/₄

FEBRUARY 28th, 2009

Extended ligature set
Discretionary ligatures
Capital ligatures

Small caps
Swashes
Superscript characters

Lining figures
Oldstyle numerals
Fractions

W profesjonalnej typografii nieodzowne są kapitaliki, różne zestawy cyfr, rozszerzone zbiory ligatur i specjalistyczne glyfy. Nie zaszkodzi też mieć pod ręką warianty znaków i zawijasy. Na rysunku powyżej widać zestaw ekspercki Capsa

Szeryfowe czy bezszeryfowe? Proporcjonalne czy nieproporcjonalne?

Tocząca się debata nad wykorzystywaniem krojów szeryfowych i bezszeryfowych w sieci dotyczy czytelności, a po obydwu stronach barykady można trafić na zaciekłych bojowników. Wraz ze zwiększaniem się rozmiarów wyświetlaczy i wzrostem rozdzielczości argument, jakoby mniej skomplikowane kroje bezszeryfowe były bardziej czytelne, traci na sile. Jak z kolei wykazuje Jost Hochuli w *Detail in typography*, kroje szeryfowe są wprawdzie łatwiejsze do odczytania, ale znajomość popularnych fontów internetowych i przywiązanie do nich sprawiają, że w ostatecznym rozrachunku to i tak one są czytelniejsze. Tym niemniej nawet kroje zaprojektowane z myślą o ekranie mogą wyglądać inaczej w zależności od platformy. Tekst czytelny na jednym ekranie może być nieprzejrzysty na innym.

Typografia internetowa: zasady, wskazówki i najczęstsze błędy 95



{STRONA}

Ponadczasowe strony internetowe

Alexander Dawson



{MNIJ ZNACZY WIĘCEJ}

Zdrowa dawka świeżej literatury...



AutoCAD 2012 i 2012 PL. Ćwiczenia praktyczne
MIROSLAW BABIUCH
Z tą pozycją przećwiczysz wszystkie najważniejsze funkcje najlepszego programu do tworzenia cyfrowych schematów i dokumentacji technicznej.
HELION



Jak naprawić sprzęt elektroniczny. Poradnik dla nieelektronika.
MICHAEL GEIER
Autor uczy korzystania z urządzeń pomiarowych, wyjaśnia jak przeprowadzić wstępną diagnostykę usterek i dzieli się cennymi poradami.
HELION



Przechrzyć social media
EVAN BAILYN
Opis historii i funkcji najpopularniejszych portali społecznościowych. Dzięki niej dowiesz się jak efektywnie korzystać z oferowanych przez nie możliwości i poznasz czynniki stanowiące o ich rozwoju.
HELION



Fotografowanie ludzi. O tworzeniu prawdziwych portretów.
CHRIS ORWIG
Sztuka profesjonalnej fotografii portretowej w pigułce. Z tą pozycją opanowanie odpowiednich technik nie będzie stanowiło problemu dla nikogo.
HELION



BUZZ

Szwecja ma do zaferowania świata nie tylko wódkę Absolut i Zlatana Ibrahimovica!

Koniecznym zapamiętajcie nazwisko De La Motte. Były policjant, a obecnie specjalista z dziedziny bezpieczeństwa IT, jest jednym z największych objawień współczesnej literatury skandynawskiej. Jego wydana w 2010 roku książka o tytule „Geim”, zdobyła uznanie wielu miłośników powieści kryminalnej. Stało się tak głównie z racji na dość niespotykany pomysł na emocjonującą fabułę – głównego bohatera (Henrika Pettersona) wciągnięto w niebezpieczną i ryzykowną grę, której rezultaty na bieżąco oceniane są przez sieciową społeczność. Powieść „Buzz” stanowi kontynuację jego losów i jest zarazem drugą częścią trylogii autorstwa szwedzkiego pisarza. Umiejętność autora do budowania wyjątkowo intensywnego napięcia i ciągłych zmian tempa akcji to tylko kilka z pozytywów jakie można powiedzieć o tej książce. Z pewnością nie jest to pozycja na jeden czy dwa wieczory.

www.czarnaowca.pl



{WARTE UWAGI}
Powieść Andersa De La Motte nadaje pozornie prostej idei zupełnie nowy wymiar i wciąż ga bez reszty...